

Łukasz Zaręba

NA ZGLISZCZACH

Tożsamość. Wojna. Media.

STRESZCZENIE

Niniejszy tekst stanowi rodzaj artystycznej spowiedzi, dla której punktem wyjścia była próba malarskiego przekazu dotyczącego konfliktów zbrojnych. Rozpoczynając pracę nad cyklem obrazów, autor wychodzi od sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie, która dotyka go osobiście poprzez jego – jak sam to określa – „genetyczną dziedziczność”. Jednak ostatecznie nadaje przedstawianemu problemowi wymiar uniwersalny: trauma związana z doświadczeniami wojny jest taka sama, niezależnie od miejsca i czasów. Ludzkość egzystuje w czasie permanentnych światowych niepokojów, przewrotów, konfliktów militarnych. Życie pełne jest cierpienia, niesprawiedliwości i nieprzewidywalnych zwrotów zdarzeń. Odwieczne zasady są podważane; normy i pojęcia, na których opierały się dotychczasowe systemy społeczne ulegają zmianie, a gwałtowny kryzys dotyka wszystkich aspektów życia. Autor pokazuje, w jaki sposób artysta i jego sztuka mogą występować przeciw złu. Według niego, wiele negatywnych zjawisk, jakie mają miejsce we współczesnym świecie, wynika nie tylko z braku wizji jednoczącej ludzkość, ale także z braku twórczej postawy w życiu. Doraźne potrzeby materialne górują nad tymi, które wynikają z najgłębszych pokładów jestestwa, takich jak: potrzeba piękna, samorealizacji, szczęścia.

Praca ta to także próba opisu wewnętrznego procesu, który doprowadził do decyzji o podjęciu takiego właśnie tematu, ale przede wszystkim dzięki któremu autor mógł zbliżyć się do uporządkowania własnej, zwielokrotnionej tożsamości. Autor dowodzi, że głęboko zakorzeniona w każdym z nas tożsamość nie jest ani stała, ani uwarunkowana pochodzeniem. Wskazując na negatywne zjawiska polityczno-społeczne dotyczące konfliktów związanych z poczuciem tożsamości, podkreśla, że można jej użyć nie tylko do dzielenia, ale do integrowania, choćby poprzez sztukę, co w ostatecznym rachunku może być lekarstwem na populizm naszych czasów.

Tekst ten to dokumentacja z osobistego punktu widzenia wydarzeń, które rozegrały się na przestrzeni ostatnich 150 lat. Autor stara się nadać ciągłość narracji i zespolic w całość strzępy relacji z czasów II wojny światowej i Holokaustu z doświadczeniem osób, których bezpośrednio dotyka konflikt izraelsko-palestyński. Opowiada o człowieczeństwie, poddawanych próbie przez wojnę i śmierć, o rozczarowaniu, wstydzie, zawodzie, wygnaniu i ucieczce, o samotności, ale także o złości, wierze i o jej braku, o dumie, niewyobrażalnym z dzisiejszej perspektywy bohaterstwie, a przede wszystkim o tęsknocie za tym, co już nie istnieje i nigdy nie będzie istniało, tęsknocie za światem, który zniknął.

f.2.

Proces, który śledzimy, jest nie tylko wyprawą w głąb dziejów, które ukształtowały autora jako osobę, ale przede wszystkim wglądem do wnętrza jego samego, na który składają się fakty kształtujące go jako zaangażowanego artystę. Taka postawa artystyczna wiąże się z podejmowaniem działań skutkujących mobilizacją pamięci widza, wdrażaniem nowego równego i różnorodnego dyskursu, który ma przełamać dominację odgórną, akceptowaną i mainstreamowej narracji. Artyści zaangażowani, korzystając ze swoistego immunitetu, jaki daje sztuka, samodzielnie ustalają zasady, które pozwalają im promować antytotalitaryzm, wspierać wypędzonych, walczyć o równość i solidarność społeczną oraz prawa kobiet i mniejszości. Mogą mobilizować i łączyć członków różnych grup we wspólnoty tych, którzy pamiętają. To sztuka dialogu, która staje się polem tworzenia grupy bez granic. Także Zaręba w swej twórczej ewolucji odkrywa, że jako artysta nie może być obojętny wobec wojny i maszyny propagandowej. Dzięki sztuce może wyrażać swój protest i stać się częścią „codziennego ruchu oporu”. Podróż do Palestyny pozwoliła mu zrozumieć, że sztuka to również wyzwanie i misja, a jej misją jest przeciwstawienie się złu.

Sztuka jest według autora uprzywilejowaną dziedziną ludzkiej aktywności, niezbędną do budowy wspólnoty opartej na prawdzie, bowiem to w niej prawda może się manifestować. Dla uczestnika sztuki, dzieło zaczyna przewyższać rzeczywistość, bowiem często bliższą prawdy staje się emocja związana z jej odbiorem. Sztuka pozwala zatem odsłonić prawdę, a tym samym wymknąć się spod władzy fałszującej ją rzeczywistości. Prawda nie jest dana wprost, trzeba jej dociekać i ją wydobywać. Przemiana, związana z doświadczeniem sztuki, nie znika po powrocie do rzeczywistości. Paradoksalnie, sztuka zatrzymuje prawdę w swej istocie, jej czystym trwaniu, bez unicestwiania jej dynamiki. Różnica pomiędzy rzeczywistością i sztuką polega między innymi na tym, że to, co w świecie realnym jest traktowane jako konieczność, w sztuce staje się możliwością. Dokonujące się w sztuce wyjście poza rzeczywistość umożliwia doświadczenie istoty rzeczywistości.

Twórczość jest również tą specyficzną, jedyną w swoim rodzaju wartością zdolną wykorzystać i zespolić trzy przestrzenie bytów: przeszłą, teraźniejszą i przyszłą. Człowiek-twórca ma świadomość tego, co było, docenia wagę teraźniejszości, zawiera intuicji i jest otwartym na to, co nadejdzie. Sztuka daje również możliwość pochylenia się nad światem, który umiera. Ten proces destrukcji trwa nieprzerwanie, gdzieś daleko na świecie, a czasem bliżej niż byśmy chcieli. *Wszak pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, to co było jest tym co będzie, a co się wydarzyło, stanie się ponownie.* Bo w istocie cały nasz świat egzystuje w popiołach i na zgliszczach.

Juliana Zaręba